

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przysyłką pocztową 3 zł. Dla odbiorców pismo na miejscu 1 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.

Sklep „Gońca Częstochockiego”, ul. Panny Marji 25 - Telefon nr. 54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 4.
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Eksponatów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijekowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższa cena drobna 2 l. 12. Ogłoszenia zamiejscowe i matrycjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 proc. droższe. Ogłoszenie skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Tajemnica szpiegostwa japońskiego

Zarówno zwycięska wojna Japonii z Rosją carską, jak i obecne sukcesy Japończyków w Mandżurji każą się domyślać, iż wojujący imperjalizm państwa Wschodzącego Słońca opiera się na jakowejś niezawodnej, mistrzowskiej metodzie walki, według której każde poruszenie jest celowe i gdzie otwarta gra rozpoczyna się jedynie wówczas, gdy istnieje niezbita pewność powodzenia.

Nieraz już pisano o wybitnych celach Japończyków, — o ich przysłowiwej cierpliwości, o ich odwadze, zimnej krwi, a jednocześnie skrytości i podstępnie. Wszystkie te cechy przychodzą na myśl, gdy się czyta tajne memorandum japońskiego prezesa rady ministrów, Tanaka, które, ujawnione przypadkowo, dostało się na szpalty prasy zagranicznej, rzucając garść światła na tajemnice japońskiego szpiegostwa.

Tajne memorandum premiera Tanaka, — to szereg uwag na temat akcji szpiegowskiej na terenie południowej i północnej Mongolji. Dokument zawiera drobiazgowo przepisy i rady dla wywiadowców „na okres pierwszych stu lat” akcji szpiegowskiej. Jak widzimy, imperjalizm japoński spogląda daleko w przyszłość.

Zgodnie z tekstem memorandum akcję szpiegostwa pozostawia się 400 wyższym oficerom armji, którzy przebrani za Chińczyków mają „na ostle życie” osłaść w Mongolji. Zadaniem tych oficerów będzie naśladowanie dzieła, jakiego już dokonał inni oficerowie na dworze książątka chińskiego w Tuscheton. Uzyskali oni mianowicie monopol w dziedzinie kupna wełny i nieruchomości w zamian za pożyczkę, jakiej udzielił księciu, podając się za bogatych kupców z głębi Chin.

Autor dokumentu poleca wywiadowcom, by osiedli na roli, jaką zdołają zakupić i w pełni poświęcili się rolnictwu. Sądzi mają ryż, albo jeszcze lepiej prowadzić hodowlę bydła i koni, które przydać się mogą na wypadek wojny. Poza tem obowiązkiem ich będzie pilnować, by wszelka ziemia, jaką można będzie w okolicy zakupić, dostała się „swoim ludziom”, czyli innym oficerom - wywiadowcom.

Memorandum premiera Tanaka zawiera jeszcze kilkanaście drobniejszych wskazówek, jak np. o dostarczaniu władzom



Manewry międzywojnyne na Wołyniu.
Bawiący w Polsce szef Sztabu armji Stanów Zjednoczonych gen. Mac Arthur obecny był na manewrach międzywojnyjnych pod Równem, — na które zaproszeni zostali również i zagraniczni attachés wojskowi, akredytowani w Warszawie. Ilustracja nasza przedstawia: gen. Mac Arthura w rozmowie z sowieckim attaché wojskowym oraz szefa Sztabu generalnego gen. Gąsiorowskiego, obserwowającego akcję plectoty.

centralnym w Japonii wiadomości 2 razy na miesiąc, o popieraniu kupców japońskich, o gromadzeniu na terenie swych posiadłości ziemskich składów broni i amunicji i t. p. Szczególną wymowę posiada instrukcja, nakazująca oficerom-osadnikom fotografować wszystko, co się tylko da, a więc ulice pobliskich miasteczek, typy ludności miejscowej, a nawet drzewa, krzewy, brzegi jezior i rzek. Odbitki tych fotografii wraz z kliszami i dokładnym opisem ilustracji mają być odsyłane do centrali.

W związku z ujawnieniem memorandum tajemnym premiera Tanaka, uderza i zastanawia jeden fakt znamieny, a mianowicie zupełne zaufanie, jakim władze japońskie darzą „swoich ludzi”. Oficer-wywiadowca, czyli dobrowolny wygnaniec, nie otrzymuje w instrukcjach ani słowa o tem, czego mu czynić nie wolno. Zda się, iż autor memorandum wcale nie myślał o możliwości wpływu otoczenia na oficera-szpiega. Jeżeli zwązimy, jak łatwo asymilują się i wynaradawiają na obcej ziemi rzesze emigranckie, dziwić nas będzie ta zupełna pewność, z jaką odnosi się premier Tanaka do swych rodaków, każąc im opuścić ojczyznę na całe życie i przez całe życie grać rolę chińskiego rolnika, a grać tak dokładnie, żeby ani ubiorem, ani mową, ani nawet menu obiadów nigdy nie zdradzić swej istotnej narodowości. Zagarnięcie Korei, wyprawa mandżurska, potężne wpływy na przestrzeni ca-

Przyjazd szefa sztabu Stanów Zjednoczonych.

Przybył do Polski szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej gen. Mac Arthur. Ilustracja nasza przedstawia gen. Mac Arthura na dworcu głównym w Warszawie, gdzie powitany został przez szefa Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskiego oraz grono wyższych oficerów.



tych Chin, jakimi już dzisiaj cieszą się Japończycy — to dzieło wielu tysięcy bezimiennych szpiegów, którzy przez pokolenia grają nieswoje role, w nieswojej ojczyźnie i donoszą, fotografują, budując całem swem życiem, cegiełka po cegiełce możliwość ostatecznego zwycięstwa, w jawnej już a krótkiej, zdecydowanej i pewnej walce orężnej, o której mało kto wie, iż była w skrytości przygotowywana przez dziesiątki lat. J. K.

TABELA
ciągnięcia loterii, na str. 5-jej.

Uroczystości pogrzebowe

ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Zwłoki bohaterów lotników wystawione w kościele św. Krzyża w Warszawie.

Cieszyn. — Wtorkowe uroczystości pogrzebowe ofiar tragicznej katastrofy ś. p. por. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury przybrały w Cieszynie charakter manifestacyjny. Na nabożeństwie obecny był wice-wojewoda Salski, oraz wszyscy naczelnicy władz miejscowych, starosta i gminy. Młodzież utworzyła szpalery i zasypała kwiatami po drodze obydwa karawany. Po nabożeństwie przeprowadzono zwłoki na dworzec, gdzie wygłosił ostatnie przemówienie burmistrz miasta dr. Michejda. Następnie p. wice-wojewoda złożył wieniec imieniem wojewody śląskiego i oddał ostatni hołd śmiertelnym szczątkom obu lotników.

O godz. 10-jej min. 58 pociąg odjechał do Krakowa. W czasie nabożeństwa przemówił ks. kapelan Pogódek, tak serdecznie, że wszyscy mieli łzy w oczach. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział około 6.000 osób.

Bielsko. — We wtorek w południe do Bielska przybył wagon ze zwłokami ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. Na dworcu zebrało się około 10.000 osób z Bielska, Białej oraz okolicy. Pociąg ze zwłokami sławnych lotników wjechał na udekorowany dworzec wśród dźwięków marsza żałobnego Chopina. Oddziały strzelców podhalańskich i P. W. sprezentowały broń i pochyliły się dziesiątki sztandarów. Duchowieństwo odprawiło modły, poczem nastąpiło jednominutowe milczenie, po którym przemówił gen. Przedziecki i wice-starosta Niziankowski. Wśród ogólnego poruszenia i płaczu posypało się na trumny lotników mnóstwo kwiecica i złożono szereg wieńców. Pociąg po 30-minutowym postoju przy dźwiękach marsza żałobnego opuścił Bielsko.

W obydwa miastach t. zn. w Bielsku i Białej, powiewały flagi żałobne, bąd-

narodowe opuszczone do połowy masztu. Zarówno w Bielsku, jak w Białej odbyły się nabożeństwa żałobne. Również w Dzieńdzicach na dworcu manifestowała ludność miejscowa i okoliczna, oraz przedstawiciele władz i organizacji żelaznej zwłoki obu lotników.

Katowice. — W kościele katedralnym w Katowicach odbyło się żałobne uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. Świątynia wypełniła się szczerze publicznością. Przybył wojewoda Grażyński oraz przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i cywilnych.

Wojewoda Grażyński wydał okólnik z poleceniem, aby na specjalnej godzinie nauczycielstwo skreśliło młodzieży świątlaną postać por. Żwirki, jako wzór go-

dny do naśladowania.

Oświęcim. — O godz. 13-jej m. 30 zatrzymał się w Oświęcimiu na 8 minut pociąg ze zwłokami bohaterów lotników ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. W wielkiej manifestacji żałobnej wzięli udział kompania wojska, przedstawiciele miasta, związki harcerzy i legionistów, P. W., działwa szkolna oraz wielotysięczne rzesze publiczności. Po odegraniu hymnu i złożeniu wieńców wygłosił burmistrz p. Román Meizel przemówienie pożegnane. Przy dźwiękach marsza żałobnego odjechał pociąg w kierunku Krakowa.

Kraków. — W niezwykły piękny sposób zmanifestował wczoraj Kraków swój hołd dla poległych bohaterów przestwo-

Krótko po godz. 3-ciej przed dworcem zjechał wspaniale udekorowany pociąg z ciałami zmarłych lotników. Wśród tłumów rozległ się płacz i łkanie. Lokomotywa prowadząca pociąg przybrana była na przodzie w smięg oraz festony i kwiaty.

Po odprawieniu modłów żałobnych, zabrał głos dowódca O. K. gen. Łuczynski, który w pięknych słowach odmalował tragedję polskiego lotnictwa, oraz całego społeczeństwa.

Zwarte szereg 20 p. p. sprezentowały broń, nad dworcem zawarczały motory trzech eskadr samolotów. Po chwili do wagonów, mieszczących trumny z ciałami lotników, okryte flagami o barwach narodowych, zaczęły podchodzić delegacje, składające liczne wieńce. Aż do godziny 6-jej wieczorem przez dworzec zachodni przesuwały się tłumy delegacji publiczności, pragnącej złożyć ostatni pokłon lotnikom. W kilka minut po godzinie 6-jej, przy dźwiękach marsza ża-

NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
I POMOCY SZKOLNYCH

PRZYGOTOWAŁ

Sklep „Gońca Częstochockiego”

II-ga Aleja № 26, tel. 50.

Zeszyty szkolne, książki, bruliony, bloki rysunkowe, teczki skórzane i rysunkowe, tornistry, torby śniadaniowe, dzienniki uczniowskie, stałówki, płora, obiadki, wieczne płora, ołówki, stramenty, kredki, plastelina, cyrkiel, grallony, eklekry, trójkąty, farby olejne i wodne, gumy, guma arabska, katarce, czyszczaki, papiery rysunkowe, rysownice, ralszyny, temperówki, tusze, węgielki, wycylnaki, płótno i papiery Introligatorskie, albumy, pamiętniki i t. p.

CENY NISKIE. OBSŁUGA SZYBKA I UPREZMA.

Johna, ruszył żałobny pociąg w dalszą drogę ku stolicy.

W Myszkowie pociąg musiano z konieczności zatrzymać 1 minutę, gdyż peron zalegały niezliczone rzesze, przyczem delegacje wszystkich fabryk zarzucały trumny wieńcami.

Po postoju w Częstochowie, o czym donosimy na innym miejscu, pociąg ruszył dalej, zatrzymując się z względu na zmianę parowozu nieco dłużej w Piotrkowie, gdzie również na peronie zgromadziły się delegacje z wieńcami. Ponadto pociąg zmuszony był zatrzymać się w Kuluszkach, gdzie na stacji pięknie udekorowanej przez garnizon łódzki również witano zwłoki bohaterów.

Warszawa. — Po przybyciu pociągu z Krakowa trumny ze zwłokami bohaterów lotników przewieziono zostały karawanem-samochodem do kościoła św. Krzyża, gdzie będą wystawione przez srode.

W nabożeństwie, które odbędzie się o godz. 10-jej w kościele św. Krzyża, poza najbliższą rodziną wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

O godz. 11-jej kondukt żałobny ruszy przez Plac Teatralny na cmentarz Powązkowski, gdzie zwłoki zostaną pochowane w dzielnicy położonej w pobliżu katakumb, a przeznaczony wyjątkowo na groby dla osób zasłużonych.

Pogrzeb 6. p. por. Żwirki i s. p. inż. Wigury zapowiada się jako olbrzymia manifestacja mieszkańców stolicy.

TELEGRAMY

TELEFONY Z CAŁEJ EUROPY.

Morawska Ostrawa. — Jak wielkie wrażenie wywołała śmierć naszych lotników w całej Europie, świadczy fakt, że przez całe popołudnie niedzielne oraz noc na poniedziałek zwracano się telefonicznie do konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie z prośbą o potwierdzenie tragedii lotników i bliższe szczegóły ich zgonu z całego szeregu miast Austrii, Niemiec, Anglii i Francji.

Podkreślić należy prace konsula p. dr. Ripy i wszystkich jego współpracowników, którzy od chwili katastrofy pełnili ciężką służbę przy organizowaniu uroczystości pogrzebu.

NOWY LOT TRANSLANTYCKI ROZPUSZĄTY.

Nowy Jork. — Lotnik amerykański William Ulbrich wystartował we wtorek rano o godz. 6.15 według czasu miejscowego (11.15 czasu środkowo-europejskiego) na swoim aparacie „American Nurae” do lotu transatlantyckiego do Rzymu. Lotnik Ulbrich leci w towarzystwie dwóch swoich przyjaciół.

SAMOLOT „LATAJĄCA RODZINA” ODNALEZIONY.

London. — Parowiec angielski „Lord Talbot” wysłał do swego właściciela w Aberdeen telegram o odnalezieniu samolotu „Latająca Rodzina” lotnika amerykańskiego Hutchinsona z rodziną. — Telegram ten, wysłany z Reykjaviku o godzinie 1 rano, brzmi nast:

„Znalazłem Hutchinsona. Pomagam. Z towarzyszami o świecie.”

Według dalszej wiadomości skrówanej z parowca rybackiego „Lord Talbot”, całą załogę samolotu Hutchinsona w liczbie osiemnastu ludzi jest zdrowa. Samolot jest niedozwolony do użytku. Nie wiadomo jeszcze, co teraz Hutchinson zrobi. — Prawdopodobnie będzie musiał przemieścić w Angmagsalik, albo będzie ich musiał zabrać okręt motorowy „Th. Stauning”, znajdujący się teraz w Julianehaab. Nie jest jednak pewne, czy okręt będzie mógł wykonać tę podróż ze względu na spóźnioną porę roku. Na pokładzie jego znajduje się znany badacz polarny Knut Rasmussen, który już w niedziele otrzymał polecenie, by szukał Hutchinsona.

EKSPLOZJA W KAMIENIOLOMIE.

Madryt. — W pewnym kamieniołomie kłoto Doiras w prowincji Oviedo eksplozja przewodziła miną dynamitową. Ogromne masy kamieni zasypały jedenastu robotników, z których pięciu poniosło śmierć na miejscu, a sześciu przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

14.000 DOMÓW POD WODĄ.

Tokjo. — Z powodu długotrwałych deszczów wzrosła na wyspie Hokkaido wszystkie rzeki. Według komunikatów urzędowych powodzi zalały więcej, niż trzecią część ziemi uprawnej. Przeszło 14.000 domów stoi pod wodą. Są także ofiary w ludziach.

Nowy Konflikt Konstytucyjny.

Rewizja w lokalu frakcji komunistycznej w gmachu Reichstagu.

Berlin. — Wczoraj wybuchł w Niemczech nowy, poważny konflikt konstytucyjny, tym razem między komisją parlamentarną dla nadzoru konstytucji z jednej strony a rządem v. Papena z drugiej.

Komisja powożysza istnieje podobnie jak komisja dla spraw zagranicznych także i w okresie, w którym parlament jest rozwiązany i należy do niej opiekę praw konstytucyjnych, oraz kontrola nad działalnością rządu w dziedzinie wykonywania konstytucji. Prezes tej komisji poseł socjal-demokratyczny p. Loeb zwołał ją dla rozpatrzenia sytuacji, jaka wytworzyła się wczoraj po konflikcie między Goeringiem, a rządem.

Na wstępie posiedzenia przedstawiciel rządu dyrektor ministerjalny Gotheiner złożył oświadczenie, iż rząd nie weźmie udziału w posiedzeniu komisji tak długo, dopóki prezydent parlamentu p. Goering nie odwoła swych zastrzeżeń co do rozwiązania parlamentu i nie wycofa listu wysłanego dnia 10 v. Papena, w którym domosi o uchynienie dekretu prezydenta Rzeszy, oraz o wyrażeniu rządowi wotum nieufności. Poseł Loeb oświadczył iż bez względu na to, czy parlament jest rozwiązany, czy też nie komisja prawnomocnie może urzędować, zaś przedstawiciele rządu zobowiązani są zjawiać się na tych posiedzeniach.

To oświadczenie nie zadowoliło dra Gotheinera, który opuścił posiedzenie.

To oświadczenie nie zadowoliło d-ra Gotheinera, który opuścił posiedzenie.

Komisja Reichstagu uchwaliła wobec tego ostry protest przeciwko rządowi i powołując się na artykuł 33 konstytucji, zwróciła się z apelem do prez. Hindenburga, aby spowodował zwołanie się kanclerza i ministra spraw wewnętrznych na posiedzeniu komisji.

W postępowaniu rządu widzi komisja dla ochrony konstytucji naruszenie tej konstytucji. Aż do odpowiedzi prezydenta Hindenburga uchwalono przerwać posiedzenia. Powożysza uchwała stanowi nową poważną zastrzeżenie sytuacji wewnętrzno-politycznej.

Berlin. — Jak dopiero wczoraj wyszło na jaw, nocy ubiegłej wtargnęła policja kryminalna do gmachu parlamentu i przeprowadziła tam rewizję zarówno w piwnicach, jak i w lokalu frakcji komunistycznej, gdzie znaleziono dwie nielegalne broszury, oraz książkę treści technicznej traktującą o budowie linii kolejowych.

O wtargnięciu policji do gmachu parlamentu nie wiadomiono ani prezydentowi Goeringowi, ani dyrektorowi biura Reichstagu, który dowiedziawszy się o tem, co zaszło w chwili dokonywania rewizji, ziewił się na miejscu i złożył protest oczywiście bezskuteczny.

Przyjdym policji ogłasza komunikat, w którym tłumaczy, że rewizja dokonana została na skutek doniesienia poufnego, iż przygotowywany jest zamach dynamitowy na gmach Reichstagu.

Tymczasem w Reichstagu nie znaleziono ani śladu dynamitu.

Na posiedzeniu komisji dla ochrony praw konstytucji uchwalono zgodnie ze sprawozdaniem prezydenta Goeringa i na wniosek partii komunistycznej ostry protest przeciwko naruszeniu przez policję immunitetu gmachu parlamentu. Powyższy wypadek jest jeszcze jednym dowodem niezwykłego zastrzeżenia się sytuacji politycznej.

Obrady konferencji gospodarczej w Stresie

zmiernają do uzyskania praktycznych wyników.

Stresa. — Na posiedzeniu komisji ekonomiczno-rolniej ustalono kilka cyfr orientacyjnych, tyczących się możliwości eksportowych państw Europy środkowej i wschodniej. Wedle tych cyfr państwa rolne mają do sprzedania za granicę około 40 milionów kwintali kukurydzy (Rumunia 10 milj., Jugosławia 15 milj. i Węgry 9 milj. kwintali), oraz 10 milionów kwintali jęczmienia. Natomiast ilość pszenicy, przeznaczonej na eksport jest stosunkowo niewielka.

Ze strony państw rolnych wysunięto żądania, aby preferencje zbożowe rozciągnięto również na produkty pochodne. Żądaniu temu sprzeciwił się jednak delegat Niemiec p. Posse.

Ostatecznie postanowiono, aby państwa sprzedające zboże sprzecywały dookładnie swe stanowisko wobec problemu sprzedaży swoich nadwyżek zbożowych i określili swe żądania, które złożyć mają być zbadane przez państwa kupujące.

Obrady komisji finansowej, poświęcone były wysłuchaniu sprawozdań delegatów Austrii, Bułgarii i Grecji, którzy informowali komisję o sytuacji finansowej swoich państw. Wszystkie te spra-

wyzdania zawierały pesymistyczne dane i cyfry, mające sytuację finansową tych państw w kolorach bardzo czarnych.

Po referatach delegatów państw posiadających ograniczenia dewizowe lub moratorium transferowe dla długów zagranicznych, zabrano głos państwa, które utrzymały zdrową walutę, a nie wprowadziły żadnych restrykcji dewizowych. — Przemówienie delegata polskiego nastąpiło po przemówieniu czeskosłowackim.

Charakteryzując sytuację, wytworzoną na konferencji w Stresie, stwierdzić należy, że mimo niezgodnienia stanowisk wielkich mocarstw, prace konferencji trwają, przyczem wszystkie wysiłki zmierzają do osiągnięcia pewnych praktycznych wyników na drodze pertraktacji pomiędzy grupą państw kupujących, a grupą państw sprzedających. W kołach bloku rolnego utrwała się wciąż tendencja kompromisowa, którą tłumaczyć należy bardzo ciężkim położeniem gospodarczym państw agrarnych (np. Rumunii i Jugosławii). Państwa te gotowe są pójść na ustępstwa i ewentualnie odstąpić od zasady układu wielostronnego, aby tylko konferencja w Stresie praktycznie zapewniła im rynki zbytu dla nadwyżek zbożowych po cenach odpłacających się.

zakrećcie tak silnie, że wyrzucił się i został zupełnie zdruzgotany, a kierowca na miejscu zabity.

Zwycięzca rajdu automobilowego, pozdzielonego na 25 rund, odpowiadającym 101 km. 750 metr. został Francuz Benoit (Bugatti) w czasie 1.13.25. Przebieżna szybkość 83,3 km. na godzinę. 2) Sommer (Alfa Romeo) 1.14.52.

TRZECIE MASZYNA PIEKIELNA NA LITWIE.

Kowno. — W Kownie panuje ogromne poruszenie z powodu wykrycia trzeciej maszyny piekielnej, jaką tajna organizacja wysłała tym razem jednemu z dostojników ministerstwa komunikacji.

Dzięki ostrożności, z jaką przyjmując się obecnie wszelkie niepewne przesłanki, uniknięto w tym wypadku eksplozji i z zastosowaniem jak najdalej idących środków ostrożności rozładowano ją. — Jak się okazuje, zawierała ona podobnie jak poprzednia przesłanki silne materiały wybuchowe.

Wiadomość o trzeciej maszynie piekielnej postawiła na nogi cały rząd. Odbity się posiedzenie gabinetu ministrów, poświęcone sprawie ujawnienia maszyny piekielnych. W kołach rządowych przypu-

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
 Piętny dramat miłosny
TA INNA
 z Madeline Rapand i Pierre Blanchardem.
 NAO PROGRAM:
NOWE PIĘKNE DODATKI DŹWIĘKOWE.
 Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach.

szewają, że działają doskonale zorganizowana tajna organizacja terrorystyczna, która obrała sobie za przedmiot swej akcji resort komunikacji.

Premier Tubialis powołał specjalną komisję śledczą, złożoną z trzech osób, która prowadzi śledztwo, posiadając nieograniczone pełnomocnictwa.

Ostatnie trzy wypadki z maszyną piekielną spowodowały wyłudnienie pociągów, gdyż pasażerowie obawiają się podróżować.

OFICJALNA KONDOLENCJA RZĄDU CZESKIEGO.

Warszawa. — Dnia 13 b. m. charge d'affaires czeskosłowacki w Warszawie, rada poselstwa dr. Smutny, przyjęty został przez wicemin. Becka, któremu złożył na specjalne polecenie swego rządu wyrazy serdecznego współczucia z powodu katastrofy, której ofiarami padli s. p. por. Żwirko i s. p. inż. Wigura.

Należy podkreślić serdeczność współczucia, jakie zarówno rząd, jak i naród czeskosłowacki okazali z powodu katastrofy lotniczej, a któremu dala już wyraz natchmiasz po katastrofie w piśmie kondoleńcym, które charge d'affaires dr. Smutny przesłał na ręce min. Zaleskiego.

ARMJA CZESKA ZŁOŻYŁA KONDOLENCJĘ NA RECE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. — Marszałek Piłsudski otrzymał depeszę od d-ra Viskovycy'ego, ministra obrony narodowej w Czechosłowacji, z wyrazami żalu z powodu śmierci s. p. por. Żwirki.

W odpowiedzi Marszałek Piłsudski przesłał depeszę z podziękowaniem za serdeczne wyrazy współczucia.

DEPESZE KONDOLENCYJNE PREZYDENTA R. P. I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Warszawa. — W związku z tragicznym zgonem s. p. por. Żwirki i s. p. inż. Wigury szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta R. P. dr. Hejczyński przesłał na ręce szefa departamentu lotnictwa M. M. S. Wojsk. plk. Rayskiego depeszę z wyrazami żalu.

Marszałek Piłsudski wystosował do p. Żwirkowej, wdowy po s. p. Franciszku Żwirce, telegram z słowami współczucia. **ZNACZKI POCZTOWE KU CZCI BOHATERÓW POR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY.**

Warszawa. — Jak slychać, Ministerstwo Poczty i Telegrafów zamierza wypuścić nową serię znaczków pocztowych z odpowiednimi wizerunkami dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłych lotników s. p. por. Żwirki i s. p. inż. Wigury. Znaczki te mają być przeznaczone dla frankowania listów, nadawanych pocztą lotniczą.

ODWOŁANIE ZAWODÓW LOTNICZYCH W POZNANIU.

Poznań. — W związku z tragicznym zgonem s. p. por. Żwirki i s. p. inż. Wigury Aeroklub w Poznaniu odwołał na znak żałoby zapowiedziane na niedzielę 19 b. m. wielkie popisy lotnicze.

POLSKA FLOTA HANDLOWA ROŚNIE

Warszawa. — Polska flota handlowa powiększy się niebawem o dwa nowe okręty. Jeszcze w b. r. rozpoczęcie się budowa dwóch okrętów typu statków: „Lublin” i „Lwów” dla użytku polskiej linii okrętowych. — Okręty „Lublin” i „Lwów” mają pojemność po 2.000 tonn i kursują na szlaku Gdynia — Anglia. Są to okręty chłodnie dla przewozu towarów, przyczem zabierają one na pokład niezliczną ilość pasażerów. Okazały się one statkami bardzo praktycznymi, to też dwa nowe okręty mają być tego samego typu.

ZWIĄZKI INWALIDZKIE BĘDĄ SKUPYWAĆ BUTELKI MONOPOLOWE.

Warszawa. — Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ma składować w najbliższych dniach monopoliczny skup butelek, który w ciągu kilku lat skoncentrowany był w rękach pewnego przedsiębiorcy prywatnego. O szkodliwy ten monopol toczyła się od dłuższego czasu walka, gdyż prywatne przedsiębiorstwo dyktowało dowolne ceny przy nabywaniu butelek, odprowadzając je następnie z dużymi zyskami Państwowym

Wytwórniam Spirytusowym.

Począwszy od dnia 1-go października Związki Inwalidzkie mają otrzymać zezwolenie na bezpośredni zakup próżnych butelek po wyrobach monopolowych od zakładów restauracyjnych i osób prywatnych.

STRASZLIWE ŻNIO POZARU W KOLNIE.

Białystok. — Z Kolna donoszą, że groźny pożar, o którym donosiliśmy wczoraj, został opanowany dopiero o godz. 8 wieczorem. W akcji ratunkowej wzięły również udział oddziały 33 p. p., przybyłe z Łomży. Ogółem spłonęło przeszło 100 domów, w tem gmach magistratu, b. starostwo kolneńskie i synagoga. Budynek pocztowy ocalał. Bez dachu nad głową pozostało 2.200 osób. Wicewojewoda białostocki p. Michałowski wydał na miejscu zarządzenie w sprawie niezwłocznego zorganizowania pomocy doraźnej dla pogorzelców. Przyczyna pożaru dotychczas nie została wyjaśniona.

BURZA NA KRAKOWEM I OKOLICĄ.

Kraków. — We wtorek w godzinach porannych przeszła nad Krakowem gwałtowna burza, która skoncentrowała się głównie nad Zamkiem Wawelskim i katedrą. Prawie równocześnie uderzyło kilka piorunów w gmachy, rozmieszczone na wieżach wawelskich. I tak jeden uderzył w wieżę zegarową i przelatując po przewodach wpadł do izby, znajdujące się w wieży, a służące za mieszkanie księcielnicy i spalił mu ubranie. Inne pioruny uderzyły w wieżę przy Smocznej Jamie, w basztę Sandomierską i Senatorską, powodując wszędzie spalanie stopek elektrycznych i uszkodzenia w oświetleniu elektrycznym. Na szczęście poza kilku oguszczeniami, ofiar w ludziach nie było. Pioruny widziane były w postaci kul ognistych o oslepiającym blasku. Burza przy ulewnej deszczu trwała krótko, ustępując pogodzie, przerywanej drobnymi opadami i zachmurzeniami.

SPUSTOSZENIA NA WILENSZCZYŹNIE I W NOWOGRODZKIM.

Wilno. — Ub. nocy silna burza przeszła nad woj. wileńskim i nowogrodzkim, czyniąc poważne spustoszenia. W miejscowości pogranicznej Hurki, Dęby Maie, Kozłowszczyzna i Helenowo burza zerwała kilkadziesiąt dachów z domów, zniszczyła wiele drzew owocowych, parkany i poczyniła spustoszenia w lasach. We wsi Hurki dach domu przygniótł na śmierć Jana Ruckę i poranił małego Adama Borkowicza. Połączenia telefoniczne i telegraficzne ucierpiały poważnie. Mnóstwo słupów jest połamanych. Na Niemie koło Miokojawiszczyny burza wyrwała dwa wielkie rybakie. Rybacy Jan Mulań i Zygmunt Uchowicz utonęli.

Tajemniczy zamach na pociąg pod Radomiem.

Radom. — W nocy z dnia 12 na 13 b.m. o godz. 0,10 na odcinku linii kolejowej między stacjami Jastrzębka a Szydłowcem, 23 km. od Radomia ocalało przyszło do strasznej katastrofy kolejowej.

Przebieg wypadku przedstawia się następująco: Torowy Dawidowicz opowiedział, że chcąc skontrolować strażnika obchodowego, szedł torem od strony Jastrzębki i w miejscu, gdzie szyny kolejowe wchodziły w mocno wygięty łuk, zauważył rozkręconę złącza szyn. Jak się później okazało, szyny były rozkręcone w 4-ch miejscach na moście.

Gdy się pochylił i chciał zbadać, otrzymał uderzenie w tył głowy, a gdy się odwrócił, zauważył trzech osobników i w tym momencie otrzymał powtórny cios, padając bezprzytomny na tor.

Po przyjeździe do przytomności spostrzegł, że ręce i nogi ma skrepowane i że leży na torze prawym od Szydłowca do Jastrzębki.

Uświadomił sobie, że najpierw powinien iść lewym torem pociąg osobowy Nr. 913 z Radomia (odchodzi o 22.30). Niezwykłym wysiłkiem zdołał uwolnić jedną rękę tak, że wyjął z kieszeni spłonek i położył ją na torze.

Za chwilę przejechał pociąg, a maszynista słysząc wybuch, zatrzymał pociąg i zawiadomił strażnika kolejowego Wróbla o sygnale ostrzegawczym.

Strażnik Wróbel znalazł związanego Dawidowicza, uwolnił go i razem zabezpieczyli tor. Z pociągu Nr. 913 dano w dalszej drodze znać o wypadku w Szydłow-

cu i Skarżysku, tak, że pociąg osobowy Nr. 30, który przychodzi do Radomia o 0,35, a który mógł ulec katastrofie, wyjeżdżając ze Skarżyska do Radomia jechał już uważnie.

Przed miejscem wypadku zatrzymał się 34 minuty, w tym też czasie zdołano naprawić tor.

Następnie zabrano Dawidowicza zupełnie wywieziono z uciętym palcem u prawej nogi (reszta palców powykrecana) do szpitala w Radomiu.

Na miejsce wypadku udały się niezwłocznie drzynami władze kolejowe i władze śledcze P. P. ze Skarżyska i Radomia. Powiadomiono również komendę P. P. w Kielcach. O godzinie 4-ej wyjechał na miejsce wypadku sędzia Suchański i podprokurator Dótkiewicz z Radomia.

Rano przedognik policyjny przywiózł z Kielc psa policyjnego.

Gdyby katastrofa zdarzyła się, następstwa jej byłyby straszne, gdyż pociąg był pełnym był rezerwistami i pasażerami, a w miejscu, gdzie na krzywiznie rozkręcono złącza szyn, nasył na 5 m. wysokości. Siłą odśrodkową musiałyby nastąpić wyrzucenie całego pociągu z szyn i stoczenie z wysokiego nasyłu.

Czy przebieg wypadku, jak to podaje Dawidowicz i napadu na niego, zdarzył się w rzeczywistości, ustali śledztwo, któ-

re jest w toku — nie jest wykluczona z jego strony symulacja.

WYROK NA SYNÓW ZAMOŹNYCH WŁOŚCIAN, KTÓRZY CHcieli WPRO- WADZIĆ KOLEKTYWY.

Kielce. — We wtorek zapadł wyrok w procesie komunistycznym, który się toczył w sądzie okręgowym kieleckim przeciwko 13-tu włościanom pow. miechowskiego.

W toku rozprawy wyszły na jaw ciekawe okoliczności w związku z pobytam w Rosji sowieckiej osk. Taborowicza. Otóż zeznał on, że granicę przekroczył nielegalnie, udając się do Sowietów via Gdańsk. Po przekroczeniu granicy zajęły się nim skrzetnie władze sowieckie które zapoznają go z urządzeniem kolektywów. Następnie Sowiety ułatwiły mu nielegalny powrót do Polski przez zieloną granicę. Taborowicz niezwłocznie po powrocie do kraju rozwinął intensywną działalność wywrotową na terenie pow. miechowskiego na rzecz kolektywów i ustroju sowieckiego wspólnie z Janem Bańbula i Marjanem Nowakiem.

W rezultacie rozprawy skazani zostali Bańbula i Nowak na 4 lata więzienia każdy i Wicenty Taborowicz na 3 lata więzienia.

Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił.

Wyrok w procesie bandy Szpicbródki

za zamach na Bank Polski w Częstochowie.

Wczoraj od rana przemawiali obrońcy: Tadeusz Winiarski w obronie Wejssy, Jan Drobniński w obronie montera Dąbrowskiego, Halina Luxemburżanka w obronie Glikswajga, adw. Tomkiewicz w obronie paserki Mreckiej (która przyznała się do winy przechowywania biżuterji zrabowanej u Jagodzińskiego).

Ciekawą koncepcję wysunął pierwszy z wczorajszych mówców, adw. Winiarski. Twierdzi on, że niepodobna przypuścić, aby Wejssa, który był znanym aferystą, pozostali oskarżeni mogli w tajemniczość w swoje plany z całym dla niego zaufaniem.

Adw. Drobniński wywodził, że tak samo dobrze, na zasadzie danych przewodu sądowego, można by oskarżyć kasjera oddziału częstochowskiego, a nie monter Dąbrowskiego.

Na te przemówienia replikował prok. Sieroszewski, któremu odpowiadało paru obrońców, poczem nastąpiła dłuższa przerwa, w czasie której są udał się na naradę.

Po parugodzinnej naradzie Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego ogłosił wyrok, którego mocą zostali skazani: Cichocki (Szpicbródka) i Stempel na karę 6 lat więzienia; Brzeziński, Bylewski, Andrzejczak, Glikswajga; Weis na 4 lata; Dąbrowski na 3 lata; Szweczyk i Woginiak po 2 lata (przyczem Woginiaka zwolniono za kaucją 500 zł.); Mirecka na 1 rok.

Dąbrowski został zwolniony od kary na zasadzie, iż w myśl art. 25 Nowego Kodeksu Karnego, aczkolwiek winny był udziału w planowanym napadzie na skarbiec, to jednak swoimi meldunkami usiłował, jak mógł, zapobiec niebezpieczeństwu.

W motywach Sąd podkreślił, iż stosuje najwyższy wymiar kary do oskarżonych, wychodząc z tego założenia, iż ustawodawca, przewidując ów najwyższy wymiar kary, nie mógł mieć na myśli większej krzywdy dla skarbcza, niż owe zagrożone 6 milj. zł., znajdujące się w skarbcu.

KRONIKA

Czwartek
15
WRZESIEŃ

Dziś — M. B. Bolesnej
Jutro — Korneliusza i Cyprjana
Wschód słońca o godzinie 5.19
Zachód " " " " 17.59
Kalendarzyk historyczny:
Koronacja Augusta II 1697 r.

obficie zaopatrzony. Wstęp tylko za zaproszeniami. A więc wszyscy śpieszmy zabawić się z bracią akademicką!

Całkowity dochód przeznaczają się na rzecz niezamożnej młodzieży akademickiej naszego miasta.

Częstochowa w hołdzie

u zwłok śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury.

Z uroczystości żałobnej na dworcu.

Jak głęboko społeczeństwo Częstochowy, narówni z całym krajem, poruszone zostało tragiczną śmiercią bohaterów lotników naszych, śp. p. Żwirki i śp. inż. Wigury, najwymowniej świadczyły o tem te obrzytmie tłumy, które się zebrały w ub. wtorek wieczorem w okolicach dworca kolejowego na wieść, że przejeżdżać będzie i zatrzyma się w Częstochowie na kilka minut pociąg, wiozący zwłoki tych, co braworem zwycięstwem niedawnym rozślawili imię Polski, teraz zaś złożyli ofiarę z życia w służbie lotnictwu polskiemu.

Kilkunastotysięczne tłumy częstochowian wyległy złożyć hołd poświętny Bohaterom przestworzy. Publiczność zapelniała nawet most kolejowy w Alejach, ul. Piłsudskiego, plac przed dworcem, nie mówiąc już o peronie, gdzie natłok

panował niebывały. Nie wszyscy zdołali zaopatrzyć się w bilety peronowe, a w pewnym momencie pod naporem publiczności wypchnięta została i otwartą naocież jedna z bram, tak, że z trudem tylko udało się opanować żywą falę ludzka.

Przybyli przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i komunalnych na czele z w.-starostą Bielawką, płk. Mysz-kowskim oraz w imieniu Zarządu miasta z dyr. Płodowskim, pułk. Mikulskim i dyr. Kobyleckim, liczni reprezentanci duchowności wypchnięta została i otwartą naocież jedna z bram, tak, że z trudem tylko udało się opanować żywą falę ludzka.

Przybyli przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i komunalnych na czele z w.-starostą Bielawką, płk. Mysz-kowskim oraz w imieniu Zarządu miasta z dyr. Płodowskim, pułk. Mikulskim i dyr. Kobyleckim, liczni reprezentanci duchowności wypchnięta została i otwartą naocież jedna z bram, tak, że z trudem tylko udało się opanować żywą falę ludzka.

Do specjalnego wagonu, przeznaczającego wyłącznie na wieńce, a poprzedzającego wagon z trumnam, delegacje złożyły wieńce w liczbie kilkumastu oraz wiązanki kwiecia. Składano wieńce od Zarządu Miasta z napisem: „Chlubie lotnictwa polskiego — miasto Częstochowa”, od Zw. Prac. Miejsk., Zw. Urzęd. Kolejowych, Zw. Oficerów Rez., Strzelca, urzędników pocztowych, Straży Ognio-owej, od kilku miejscowych kół Ligi Obrony Powietrznej Państwa i t. d. Wagon ten napełniony już był piękniemi wieńcami niemal całkowicie aż pod dach.

W następnym wagonie z rozsuniętymi drzwiami znajdowały się pośrodku obie trumny ze zwłokami, odkryte szkarłatnym całunem z emblematem Orła Białego. Wokół draperje z kiru, zieleń i kwiaty. Ostatni wagon I klasy przeznaczony był dla rodziny śp. P. Zmarłych, przedstawiciele władz i delegatów wojskowych, wśród których znajdowali się i oficerowie czescy.

W czasie postoju pociągu płk. Mysz-kowski w imieniu nieobecnego w Częstochowie dowódcy 7-ej Dywizji generała Dąbrowskiego i w imieniu korpusu oficerskiego złożył kondolencje pan Zwirowkiej i siostrze inż. Wigury.

Po krótkim, kilkuminutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę ku stolicy, a zwłoki bohaterów lotników żegnane były dźwiękami marsza chopinowskiego.

— O ochronienie placu jasnoogórskiego przed zniszczeniem. Kierownik filji pocztowej przy ul. Wieluńskiej komunikuje nam, że zauważył już niejednokrotnie, iż po terenach podjasnoogórza dopiero co uporządkowanych odbywa się jazda koniami rowerami i t. p.

Celem uchronienia nowowykończono-go wielkim nakładem trudów i kosztów placu przed zniszczeniem czynniki mlarodajne winny niezwłocznie położyć kres tego rodzaju dewastacji.

— Polska zamawia bilon w Anglii. Mennica państwowa ze względu na wielką ilość bilonu, który jest obecnie wybijany, nie zdąży sama zaspokoić potrzeb rynku pieniężnego. Z tych względów część nowowybijanych monet, w szczególności nowe 10-złotówki srebrne, wykonane będą na zamówienie ministerstwa skarbu w angielskiej mennicy w Londynie.

— Nowy projekt obywatelskiego podatku komunalnego. Jak się dowiadujemy, w łonie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady Ministrów opracowany został nowy projekt powszechnego obywatelskiego podatku komunalnego.

W dawnym projekcie tego podatku

poczyniono mianowicie szereg zmian na skutek wniosków, przedstawionych przez centralne zrzeszenia samorządowe, tj. Związek Miast Polskich, Związek Powiatów R. P. oraz Związek Gmin Wiejskich R. P.

W najbliższym czasie projekt ten rozpatrywany będzie w toku obrad komisji uzgodnienia gospodarki komunalnej.

— **Zniesienie Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Częstochowie?** Na skutek decyzji Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, z dniem 1-go października b. r. zlikwidowany zostanie Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Częstochowie, a agendy jego przekazane zostaną Obwodowemu Funduszu Bezrobocia w Kielcach.

— **Falszywe dziesięciocztolówki.** W 2 dni po wypuszczeniu w obieg przez mennicę państwową w Warszawie nowych 10-złotówek srebrnych policja w Poznaniu, jak donosiliśmy w swoim czasie, arestowała niejakiego Przybylskiego z falsyfikatami tych nowych monet. Przedewszystkiem mają one odmienny, głuchy dźwięk, są lżejsze od prawdziwych o 6 i pół grama, wykonane mniej precyzyjnie, a ząbkowane brzozy nie są dobrze odrobione. Wskutek tego mają one zbyt skłósty polysk i z powodu ostrości ząbków robią wrażenie lepkich przy dotykaniu.

— **Akty złączenia.** Zgodnie z nową ustawą meldunkową, zniesiono dawny system sporządzania aktów złączenia w celu zmiany nazwiska. Dawniej należało przedstawiać wyciągi, opłacić znaczki stemplowymi podaniem, co razem wynosiło około 20 zł.

Na mocy nowych przepisów, osoby, które wstąpiły w związku małżeński, wypełniają kartki meldunkowe, zaznaczając w uwagach, iż jest to zawiodzenie o zawarciu małżeństwa. Zdarza się, iż rzadcy domów, korzystając z nieświadomości nowożeńców, biorą pieniądze za rzekome sporządzenie aktu złączenia. Rządzący ci pociągani będą do odpowiedzialności.

Podczas sporządzania rejestru mieszkańców w 40 proc. ogólnej liczby małżeństw stwierdzono brak formalnego załatwienia aktów złączenia.

— **Z Tow. Opieki nad zwierzętami.** Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej rządzącego majątku Kościelec p. Leona Mrokowskiego za używanie do pracy konia odparzonego (rany pod chomątami).

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 14 na 15 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

— **Echa krwawej bóki dwóch braci o międzą.** W związku z zamieszcaną przez nas przed kilkoma dniami notatką kronikarską o krwawej bóce braci Kępów z Przyrowa w sporze o międzą — proszeni jesteśmy przez rodzinę powaśnionych o zaznaczenie, że nie młodszy brat Lucjan zraniał starszego Stanisława, a przeciwnie Stanisław Kępa zadał cios nożem w szyję młodszemu od siebie bratu Lucjanowi.

— **Na Śląsku okradli, w Częstochowie wpadli.** Zostali zatrzymani: Migas (Ogrodowa) i Binek Roman (Górna 17), którzy w nocy na 14 b. m. na sosie pod Lisowem na G. Śląsku skradli z wozu Fajwla Szwarzbauma (Garncarska 42) ubranie dziecięce, wart. 50 zł.

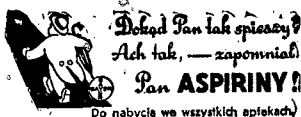
Groźny pożar

w Zawadzie pod Kamienicą Polską.

W ub. wtorek około godz. 9-jej rano od iskry z kominą powstał w zagrodzie p. Józefa Sitka w Zawadzie groźny pożar, który strawił doszczętnie całe gospodarstwo wraz z domem mieszkalnym, tudzież wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi oraz z całym inwentarzem martwym gospodarstwa, zapasami zboża, paszy i t. d.

Wskutek panującej wichury pożar tak gwałtownie ogarnął całą zagrodę, że wszelki ratunek był bezskuteczny pomimo bliskości wody, którą w dostatecznej ilości czerpać można było z przepływającej tuż obok pływającej zagrody — rzeczki „Kamieniczki”. To też akcja ratunkowa, którą podjął przedewszystkiem nadbiegła do pożaru ludność oraz straż pożarna z Kamienicy Polskiej i Bargłowa, — skierowana była w celu zabezpieczenia od ognia sąsiednich budynków, które dzięki temu ocalały. Pastwą płomieni padły również kosztowne narzędzia rolnicze oraz całe mnóstwo drobiu — pośród inwentarza żywego.

Ogólne straty spowodowane tym pożar-



rem wynoszą około 30 tys. zł.

Wreszcie podkreślić tu trzeba zasługi strażaków, a zwłaszcza pp. Władysława Kucharskiego ze Starczy oraz Józefa Rapczyńskiego z Kamienicy Polskiej, którzy z godną podziwu odwagą i poświęceniem bronili mienia swych bliźnich. Jot.

— **Wypadek w wapiennikach.** W ub. wtorek o godz. 4-jej po poł. w wapiennikach na Zawodziu, należących do p. Ficenesa, wydarzył się smutny wypadek, którego ofiarą padł 42-letni robotnik — Adam Dzierzkowski, zamieszkały przy ulicy Zabiej nr. 36 na Zawodziu.

W pewnym momencie oberwał się duży ciężki kamień i upadł na głowę stojącemu na dole Dzierzkowskiemu, który uległ poważnym obrażeniom głowy i silnemu wstrząsowi mózgu. Rannemu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie.

— **Ujęty na kradzieży w ogrodzie.** Na kradzieży owoców z ogrodu Jana Birnbaum (ul. 3-go Maja 10) zatrzymano zastr. Soltysiak Jan, zam. w Kawodrzy Dolnej.

— **Służąca z zegarkiem swej pani!** Klajner Cela (ul. Najśw. Maryi Panny 6) zameldowała policji, że w sierpniu b. r. skradziono jej z mieszkania zegarek srebrny damski, wart. 30 zł. Jak ustalono, kradzieży dokonała służąca jej, Jaocha Weronika (Fabryczna nr. 24), od której skradziony zegarek odebrano.

— **Spór o skrzynię od lemonjady.** Płonowska Marianna (Rynek Wieluński 33) zameldowała policji, że Kaczor Józef (Gazowa 37) samowolnie zabrał jej ze straganu pod Jasną Górą skrzynię od lemonjady, wart. 15 zł.

— **Za kradzież drzewa.** Faktor Hilary (Narutowicza 83) zameldował policji, że ze składu przy ul. Narutowicza skradziono mu drzewo, wart. 5 zł. W dochodzeniu ustalono, że kradzieży tej dokonali: Zak Józef (Olsztyńska 66) i Jaracz Jan (Bratnia 31), od których skradzione drzewo odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Rower wyciągnęli z zamkniętego mieszkania.** Małasiwicz Marianna (Piatowska 57) zameldowała policji, że z zamkniętego mieszkania za pomocą dobranego klucza skradziono jej rower, wart. 100 złotych.

— **Czyja własność?** W I-ym Komiszarzacie P. P. znajduje się do odebrania znaleziona torebka damska z pewną zawartością pieniędzy i dokumentami na nazwisko Anieli Kaczor, zam. w Częstochowie.

— **Drobne kradzieże.** Kotali Janowi (ul. Najśw. Maryi Panny 59) z korytarza skradziono chustkę dużą, wart. 15 zł.

Grabowicz Krystynie (Mirowska 83) z budki jej przy ul. Piłsudskiego nieznany chłopiec skradł 5 zł.

Szymańskiemu Wacławowi (Piłsudskiego 23) skradziono koszyk z dewocjonaljami, wart. 30 zł.

TEATR „GRAND-KINO” wyświetla doskonały film francuski p. t. „Ta Inna”. Jest to przeróbka sztuki A. Sovaiera, opartej na szczególnym przypadku. Oto w małym miasteczku Luneville płochy porucznik kochał się w młodej, skromnej dziewczynie, lecz wkrótce ją porzucił. Po dziesięciu latach dawny porucznik obecnie bankier, poznał w Paryżu wielką „gwiazdę” filmową i zakochał się w niej do szaleństwa. Nie wiedział, że jest to dawna jego miłość, szwaczka z Luneville, która zrobiła karierę w Ameryce. Kobieta igra z nim okrutnie, nieomal go rujnuje, a pragnie doprowadzić do tego, aby dla biednej szwaczki odracił ponętą, ośniewając ją strojami „gwiazdę”. I nie zawodzi się, lepsza, szlachetniejsza strona w mężczyźnie zwyciężyła, bo gdy jest on już ostatecznie uderzony okrucieństwem i kapryśmami „gwiazdy”, zrywa z nią a wówczas ona, zjawiwszy się pod postacią „tej innej”, czyli dawnej szwaczki, zyskuje prawdziwą miłość skruszonego mężczyzny. Znakomite są sceny z obchodu święta w małym miasteczku garnizonowym, albo w dancingu z ekscytryczną obsługą. Madeleine Renard gra z finezją i wywija się po mistrzowsku z trudnej podwójnej kreacji. Bardzo dobrym jej

partnerem jest Pierre Blanchar. Zwraca uwagę estetyczna wystawa i świetne udźwiękowanie filmu. Nań program tygodnik Paramountu, popis muzyczny pianistów na fortepianie o dwóch klawiaturach oraz pokaz sztuczek, używanych przez szulerów kartanych, nie wyłączając rozposzczelnionej gry w „trzy karty”.

Listy do Redakcji.

W sprawie bezpieczeństwa publicznego na Lesińcu.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie poniższych słów kilku: Nasz Lesińiec został przyłączony do miasta Częstochowy, z powodu czego większe na nas przepadną ciężary platnicze, niż dawniej, gdy Lesińiec należał do gm. Grabówka. Płacimy tu wszystko tak, jak w mieście, a mimo tego nie mamy żadnej ochrony ani opieki ze strony miasta. Trafiają się tu liczne kradzieże. Tej nocy ukradziono mi z pola do 6 korcy kartofli, a w dodatku szkoda tem większa, że krzaki powyrwali, borąc większe kartofle, a małe — krzakach zostawiając — powyrwane. — Zniszczyli mi prawie cały kawałek pola.

Zjemy tu zupełnie bez opieki — pomimo tego, że to daleka peryferja, gdzie rozmaite szumowiny grasują bezkarnie. Nigdy żadnego policjanta tu nie widać. Przecież na miejscach mniej bezpiecznych, jakimi są wszelkie peryferje, powinni być wydelegowani policjanci, którzy by przeszedł się przez Lesińiec, a złodzieje, wiedząc o tem, że władza jakaś czuwa nie grasowałyby tak pewnie. Szosą po g. 9-jej nie bardzo już bezpiecznie wracać z miasta z obawy, aby kto nie napadł.

Ponieważ tu u nas panują takie stosunki, ośmieliłam się donieść o tem Sz. Panu Redaktorowi spodziewając się, że po opublikowaniu smutnych faktów z dziedziny bezpieczeństwa publicznego na Lesińcu, miasto da nam tu jakąś opiekę.

Z głębokim poważaniem
Mieszkanca Lesińca.

Kronika sportowa.

W ub. niedzielę o godz. 8.22 rano odbył się bieg kolerski o mistrzostwo Klubowe Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Mołocystów, na trasie Częstochowa — Koziegłowy — Janów — Olsztyn — Częstochowa, 84 km. Meta nr. 1 placu magistrackim. I-ym przybył p. Ładwański w 2 godz. 44 m. II-im p. Dzierzyk w 2 godz. 46 m., III-im p. Rudziński w 2 godz. 55 min. 50 sek.

Na ręce Pol. Zw. Lekkoatlet. nadeszło zaproszenie dla Kusocińskiego na start w Paryżu 15 bm. w dorocznym Prix Jean Bouin na 5 km. Kusociński w roku ub. zdobył tę nagrodę.

Ostatnie wiadomości.

TERMIN NOWYCH WYBORÓW REICHSTAGU ZALEŻY OD SPOKOJU. Berlin, 14.9. — Kraży pogłoska, że nowe wybory do Reichstagu odbędą się w dniu 13 listopada. Termin ten nie został jeszcze definitywnie ustalony. Rząd Papena uzależnia go od utrzymania porządku w całym kraju.

Uroczyste przeniesienie zwłok

s. p. por. Żwirki i s. p. inż. Wigury do kościoła św. Krzyża w Warszawie.

Warszawa, 14.9. — W dniu dzisiejszym o godz. 0.55 na dworzec główny przybył pociąg ze zwłokami s. p. por. Żwirki i s. p. inż. Wigury. Na dworcze oczekiwali oprócz rodziny i przyjaciół zmarłych: pp. wice-minister komunikacji Galloł, szef departamentu lotnictwa wojsk. pułk. Rayski, szef depart. lotn. cywilnego Filipowicz, wojewoda Jaroszewicz, komandor Frankowski, licznie zebrany korpus oficerski wojsk lotniczych, oficerowie innych broni, delegacje wszystkich organizacji b. wojskowych i t. d.

Przed dworcem na dwie godziny przed przybyciem pociągu zgromadziły się wielotysięczne tłumy publiczności, pragnące oddać hołd zwłokom lotników.

O godz. 0.55 przy dźwiękach marsza żałobnego wjechał na dworzec pociąg. Trumnę ze zwłokami s. p. por. Żwirki wzięli na barki oficerowie wojsk lotniczych, a trumnę s. p. inż. Wigury ponie-

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Dziś i dni następnych.
PUSZCZA
Obsada gł. ról: Nina Grudzińska, Ina Benlita, Andrzej Narwicz, Jerzy Mierz i inni.
Ceny miejsc zwykłe. Szczęśliwy w afiszach.
Codziennie o godzinie 5-jej po południu! Tylko jeden seans pięknego filmu
NIEPOTRZEBNA
Dla młodzieży wejście dozwolone.

śli jego przyjaciele. Przy dźwiękach marsza żałobnego przeniesiono trumnę do samochodu, a następnie przewieziono do kościoła św. Krzyża.

JUTRO PODPISANIE TRAKTATU JAPONSKO-MANDZURSKIEGO.

Paryż, 14.9. — Traktat między Japonią a nowym państwem Mandzurskiem podpisany zostanie jutro przez prezydenta Mandzuru i gen. Muta, który zaraz potem mianowany zostanie ambasadorem Japonii w Mandzuru.

Gorgułowa pod gilotyną!

Ostatnie chwile mordercy prez. Doumera. Zbrodniarz został dziś rano stracony.

Paryż, 14.9. — Zapowiedź egzekucji Gorgułowa obiegła Paryż wczoraj po południu. Już w godzinach wieczornych przed więzieniem na bulwarze Arago zebrały się tłumy.

Dziś nad ranem o godz. 4-jej min. 30 przewieziono ostatnie przyrządy do gilotyny i przybyli do więzienia urzędnicy, adwokat, pop oraz lekarz więzienny. Natychmiast po oświadczeniu kata, że wszystko jest gotowe, polecono obudzić Gorgułowa. Niczego nie przeczuwając, Gorgułowa spędził noc, jak wszystkie poprzednie. Przed więzieniem obrońca Gorgułowa oznajmił dziennikarzom, że p. Gorgułowa prosi o wydanie ciała jej męża.

Gdy do celi przybył prokurator i adwokat, Gorgułowa jeszcze spał. Początkowo nie okazywał wzruszenia, jednak czynności przygotowawcze do egzekucji wpłynęły go w stan wielkiego zdenerwowania. Przez cały czas szeptał niezrozumiałe słowa. Zgodził się przyjąć popa, który odprawił 10-minutową mszę, poczem Gorgułowa przyjął komunię św. Następnie Gorgułowa zawałot:

„Nie jestem ani monarchista, ani komunistą. Umieram, jak wszyscy chłopcy w Rosji sowieckiej!”

Następnie wyprowadzono Gorgułowa na podwórze i ustawiono pod gilotyną. Na podwórzu zebrało się kilkaset osób.

O godz. 5-jej m. 52 rano Gorgułowa został zgilotynowany.

Wyjaśnienie.
W odpowiedzi na notatkę „Albo 100 zł.” w „Gońcu Częstochowskim” z d. 14 bm. niniejszym komunikuję, że z panami: Włodzimierzem Paniczko i Józefem Szpigłem nie mam nic wspólnego.
1455
Bronisław Satuburski, Barbary 34.

UNIWAŻNIAM ZA WEKSLE i długi męża, Wacława Tkacza, nie odpowiem dam i placie nie będę. Kazimiera Tkacz, 1447

NAJTAŃSZE! urządza wszelkiego rodzaju pogrzeby

ZAKŁAD POGREBOWY H. BATOR ul. Narutowicza 26, daw. fab. „Waleria”, posiadający własnego wyrobu trumny i wieńców, własne dekoracje i karawany.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Wacław Tekiel, Nr. 30076. 1456

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią oraz wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u. Panny Marii nr. 37 mieszcz. 9. 2323

POTRZEBNA ondułatorka na stałą pensję. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Ondułatorka”. 2324

PLAC do sprzedania przy ul. Brzezińskiej oraz maj. Sintera — kryta. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Kwik” nr. 8. 2322

UNIWAŻNIAM zagubiony weksel na zł 100.— pl. 28. IX. 1932 r. z wystawienia M. Szczekacz. R. Glikirowa.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany na imię Marcelego Wilczewskiego. 2309

ZGUBIONO książkę wojskową, kartę mobiliz. dowód osobisty, wydane na imię Antoni Zawalski. 2315

SKRADZIONO weksle na zł 300.— in blanco z wystawieniem Bronisław Molenda, z tk. Witcenty Lewicki.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Teofil Wroński. 1454

ZGUBIONO dowód tożsamości Serja B. Nr. 14356 wydany na imię Wojciech Kravczyk z Przystajni. 1453

ZGUBIONO dowód tożsamości Serja B. Nr. 14356 wydany na imię Wojciech Kravczyk z Przystajni. 1453

ZGUBIONO dowód tożsamości Serja B. Nr. 14356 wydany na imię Wojciech Kravczyk z Przystajni. 1453

ZGUBIONO dowód tożsamości Serja B. Nr. 14356 wydany na imię Wojciech Kravczyk z Przystajni. 1453

ZGUBIONO dowód tożsamości Serja B. Nr. 14356 wydany na imię Wojciech Kravczyk z Przystajni. 1453

Ze świata.

(X) **Wnuk marszałka Mac Mahona.** Podczas ostatnich ułtarzek wojsk francuskich z Arabami w Maroku, poległ por. Patrice de Mac-Mahon, wnuk marszałka Mac-Mahona, pierwszego prezydenta republiki francuskiej.

Rodzina Mac-Mahona zamieszkuje obecnie we własnym zamku pod Boulogne-sur-Mer.

(X) **Sprowadzawczki w ciastkarniach i cukierniach budapeszteńskich.** Węgierski minister handlu wydało rozporządzenie, że w ciastkarniach i cukierniach budapeszteńskich sprzedawczkami, na które, jak wiadomo, właściciele tego rodzaju zakładów wybierają zwykle dziewczęta najładniejsze, mają być tylko osoby, które ukończyły 24-ty rok życia.

Dla wprowadzenia w życie tego rozporządzenia, odpowiednie władze przeprowadziły ścisłą kontrolę dowodów osobistych sprzedawczek we wszystkich ciastkarniach i cukierniach stolicy Węgier. Sprzedawczki, nie liczące wieku powyższego, musiały być natychmiast wydalone.

Zapewne liczba pańien, zatrudnionych w budapeszteńskich sklepach, sprzedających słodycze, zmniejszy się wobec tego znacznie.

(X) **Groch u grobu Tutankhamena.** Nowy rekord: groch, który liczy przeszło 3.000 lat, pochodzi bowiem z grobu króla Tutankhamena, wydaje obfite plony! Przywiózł go na północ Europy pewien duński profesor, który brał udział w pracach przy wykopaliskach grobu „Króla Tut'a”. Kilka sadzonek tego starożytnego grochu powędrowało do ogródka szwedzkiej prowincji Smalanda, gdzie się doskonale udały. Dwa ziarna z tego zbioru otrzymał C. G. Svenson, emerytowany majster z Ronneby, miasteczka na południowym wybrzeżu Szwecji, i zasiał je w swoim ogródku. Z tego zasiewu uzyskał 202 sztuki. Zasiał ponownie, na wiosnę tego roku, 65 sztuk, z których wszystkie zakwitły. Łodygi, od 4 do 6 stóp wysokości, mają pełno czerwonych i białych kwiatów. Mieszkańcy małego miasteczka z zaciekawieniem śledzą rozwój „królewskiego” grochu.

(X) **Ryby na elektryczność, nie na wędki.** W Leningradzkim Instytucie Doswiadczalnym prowadzone są od zesze-

go roku badania użyteczności prądu elektrycznego w stosunku do połowu ryb. Wyniki dotychczasowych doświadczeń wykazują, iż zarówno w wodzie bieżącej, jak w stawach, jeziorach czy też morzu doskonale da się zastosować prąd elektryczny do połowu, oraz do sygnalizacji kierunku wędrowki rzesz rybich. Pisząc o tem, „Leningradzka Prawdza” zaznacza, iż elektryfikacja rybołówstwa przyczyni się znakomicie do rozwoju przemysłu rybnego, który na terenie Rosji Sowieckiej posiada ogromne znaczenie z powodu obfitości jezior i rzek. Przy zastosowaniu racjonalnej hodowli elektryfikacja rybołówstwa przysporzy mieszkańcom Rosji taniego a zdrowego pożywienia, oraz powiększy sowiecki eksport rybny zagranicę.

Torrevieja — miasto soli.

Zgodnie z opinią geologów, hiszpańskie żupy solne, Torrevieja, jedne z najbogatszych na świecie, powstały jeszcze w epoce Trzeciorzędu. W XIV wieku, po zwycięskich walkach z Maurami, Korona Kastylska darowała żupy solne miastu Orihulla, jednak 300 lat później znów stały się one własnością domu królewskiego; następnie zaś własnością państwa.

Torrevieja, po polsku Starawieża, produkuje rocznie przeszło 400.000 tonn soli.

li, z której korzysta Norwegia, Holandia, Japonia oraz cała Chiny. Ta sól, jedno z największych bogactw naturalnych Hiszpanii, spoczywa na dnie rozległego jeziora słonego, o powierzchni 1.800 hektarów. Przy wydobyciu soli z dna laguny pracuje w czasie suchej pory letniej przeszło 1.400 robotników, natomiast na wiosnę i pod jesień, w czasie pory deszczowej, zaledwie 600 ludzi pozostaje przy pracy.

Po szklistej toni laguny płyną czwórkami liczne łodzie o płaskich, szerokich dnach, na które składają robotnicy soli, wydobytą z jeziora. Dostatecznie naładowana łódź podaje następnie kłanogami do właściwej „fabryki”, gdzie długo trzeba się obmywać, zanim będzie ona zdalna do jedzenia. Oczyszczone łony solne układa się w stosy, potem mięknie w specjalnych młynach, a następnie wywozi okrętami w daleki świat.

Ta mało skomplikowana praca przedstawia wspaniały widok, i na brzegach laguny tysiące turystów zagranicznych i krajowców spoglądają z podziwem na słońce po powierzchni jeziora łodzie, które w blasku słonecznym mienia się wszystkimi kolorami tęczy jak najpiękniejsze klejnoty. Wzdłuż kanałów, wiodących do „fabryki”, rozciągają się rozległe pola soli, która po oczyszczeniu schnie na słońcu i paruje. Blask krysz-

tałów, przyćmiony dymami pary, wywołuje, zwłaszcza w pogodną księżycową noc, wrażenie niesamowite. Jeden z klasycznych poetów hiszpańskich, mistyczny Calderon, wyraził przekonanie, iż, kto widział przy księżycu pola solne Torrevieja, temu łatwo będzie wyobrazić sobie, jak wyglądają dusze błogosławionych, przechadzające się po ogrodach nieba.

(X) **Największy storczyk.** W południowych okolicach Queenslandu (Australia) znaleziono olbrzymi storczyk, sięgający 15 metrów wysokości.

Największy ten storczyk świata nazywany Galeola foliata, posiada setki kwiatów, nieraz prawie dwumetrowej długości, różnie zaś w wawozach gór Macphersona, dokąd niedawno wyruszyła z Melbourne wyprawa botaników, w celu zdobycia rzadkiej rośliny.

Przed głosnikiem.

Orkiestra zagrała pierwsze takt. A. powiada: „To Eugeniusz Onegin”. B.: „Nic podobnego — symfonia patetyczna”. C.: „Nie, to „Aïta”. Spór, zakład. Patrzy do programu. Wygrał A, ale okazało się, że napród zerknął do programu. Pomimo to wygrał i zagrał pieniądze. — Wtem speaker zapowiada: „Usłyszeliście państwo uwerturne do „Flaki” Moniuszki. Program został zmieniony!”

Pochwała.

— Mąż mój jest idealny. Nigdy nie wychodził bezmie. — Nic dziwnego, on nigdy nie szukał przyjemności.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 15 WRZEŚNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej. 12'40 Komunikat meteor. 12'45 Muzyka gramof. 15'00 Komunikat gospod. 15'10 Muzyka gramofon. 15'30 Komunikat LOPP. 15'35 Muzyka gramofon. 16'38 Komunikaty rybackie. 16'40 Przegląd wydawnictw. 17'00 Koncert popołudniowy. 18'00 Odczyt z Krakowa. 18'20 Muzyka lekka i taneczna. 19'10 Rozmaitości. 19'30 Komunikat o hodowli koni. 19'35 Prasowy dziennik radij. 19'45 Komunikat rolniczy. 20'00 Muzyka lekka. 21'20 Słuchowisko. 21'50 Dodatek do pras. dz. radij. 21'55 Komunikat meteor. 20'00 Audycja filmowo - radiowa. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'50 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 15 WRZEŚNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw. 11'58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12'10 Codz. przegląd prasy z Warsz. 12'20 Muzyka gramofon. 12'40 Komunikat meteor. z Warsz. 12'45 Muzyka gramofon. 15'00 Komunikat gospod. z Warsz. 15'10 Muzyka gramofon. 15'30 Komunikat LOPP. z Warsz. 15'35 Muzyka gram. 16'40 — 19'10 Transm. z Warszawy i Krakowa. 19'10 Rozmaitości. 19'30 Komunikaty harcercskie. 19'35 Pras. dziennik radij. z Warsz. 19'45 Intermezzo muzyczne. 20'00 — 23'30 Transm. z Warsz.



Złote krzyże zasługi dla mistrzów olimpijskich.

Na przyjęciu wydanym przez Polski Komitet Olimpijski dla drużyny olimpijskiej, p. minister Zawałki udekorował Janusza Kusocińskiego złotym krzyżem zasługi nadanym mu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Złote krzyże zasługi nadane zostały również pozostałym polskim mistrzom olimpijskim: Stanisławowi Walasiewiczowi i art. rzeźbiarzowi Klukowskiemu. Na ilu straci naszej widzieli moment dekoracji Kusocińskiego przez ministra Zawadzkiego

ERNEST FOX.

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Musił jej dwa razy powtórzyć swe nieoczekiwane żądanie. Zaledwie odeszła, Wicklett spojrzął na przyjaciela: — Upewnijmy się najpierw, czy jesteśmy sami.

Robert doszedł już do tego, że uważał za zupełnie normalną manjąką ostrożność przyjaciela. Obydwaj przejrżeli starannie pokój, lecz nic nienormalnego nie znaleźli. Ściany miały głęboki odgłos, musiały być wypełnione, jedynie drzwi prowadziły tylko do łazienki, nie było balkonu, lecz zwykłe okno, wychodzące na ulicę.

Pokojówka przyniosła wkrótce żelazko, Jim zamknął drzwi i położył wstążki na serwetce. — Czy wiesz, którą z nich znaleźliśmy u mnie w pokoju? — zapytał Randall.

— Owszem wiem, nie mam pojęcia, czy może mieć to jakie znaczenie, ale na wszelki wypadek robię na niej znaczek... Proszę cię, Robertcie, weź kawałek papieru, ołówek i notuj...

Randall posłusznie przygotował się, a Anglik prasował pierwszą wstążkę.

— 211 — 3 — 7 — — dyktował. 110 — 13 — 3... przerwa... 88 — 32 — 12... — 165 — 26 — 15... 225 — 35 — 9... 151 — 33 — 6... 216 — 5 — 7... 166 — 17 — 8... 51 — 12 — 6... 69 — 22 — 1... 76 — 2 — 15... 11 — 3 — 16... To wszystko

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynały od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prężnerytu i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podaje się w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie powołują do zwrócenia zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do ogłoszenia ponowienia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały zmienione. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamówienie musi być uwzględniane o tyle, o ile szesnawala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za opóźnienia powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

ko na pierwszej wstążce. — Niebardzo rozumiałe — uśmiechnął się Robert.

— Jest to raport sztyrowy według umówionego zgóry klucza. Zobaczyć możesz drugą.

Tekst jej był krótszy. Wicklett dyktował znowu:

— 196 — 4 — 13... 175 — 12 — 5... 56 — 23 — 8... 182 — 34 — 9... 245 — 17 — 18... To wszystko.

Nastąpiło długie milczenie. Wicklett wziął kartkę z rąk Roberta i przyglądał się jej uważnie.

— Prawdopodobnie każda z tych grup, złożonych z trzech cyfr, oznacza jedno słowo. Myślę, że założenie to trzeba brać za punkt wyjścia.

— Możliwe, że masz słusność. Wydaje mi się jednak pewne, że same cyfry nie odpowiadają literom alfabetu, bo przedewszystkiem różnią się zanadto w zestawieniu... Rzadko tylko powtarza się ta sama cyfra.

Istotnie w pierwszym dłuższym tekście poza cyframi 7, 3, 2, które powtórzyły się dwa razy, ale i to jako pierwsza druga, albo trzecia pozycja w grupach trzycyfrowych, inne liczby różniły się między sobą znaczenie.

— Napiszmy te cyfry jedna pod drugą, może to nam da jakąś myśl — zaproponował Wicklett i przepisał tekst w tym porządku.

Zastanawiali się znowu przez dłuższy czas.

Wreszcie Jim zaklął.

— Nie damy rady. Te grupy są trzy, — a nie dwucyfrowe, co jeszcze utrudnia rozwiązanie. Miejmy zresztą nadzie-

ję, że nasze odkrycia ułatwią nam rozwiązanie... A tymczasem i tak mamy na dzień dzisiejszy określone zajęcia.

Spojrzał na zegarek, była już trzecia. — Jeżeli chcesz pójść ze mną... — Jim podał Robertowi rewolwer zabrany Niemcowi. Młody człowiek włożył go bez wahania do kieszeni, mówiąc:

— No więc idziemy?

— Chodźmy.

Zanim zadzwonili na windę Wicklett zatrzymał towarzysza.

— Przedewszystkiem, aby nasza ekspedycja mogła się udać, musimy mieć pewność, że nie jesteśmy śledzeni. Może znasz jakie inne wyjście z hotelu.

— Wiem, że jest ogród. Chodźmy zobaczyć.

Znaleźli drzwi prowadzące do ogrodu, a stamtąd służbowa furka, która wychodziła na odludną uliczkę.

Po kilku krokach Jim zatrzymał się znowu.

— Myślę, że trzeba najpierw zejść do elektrotechnika.

— Możemy tam pójść, omijając środek miasta. Trzeba tylko skrócić stąd na prawo.

— Chodźmy, lepiej nie tracić żadnej okazji.

W sklepie, o którym dowiedzieli się poprzedniego dnia, powitał ich tegi meż czynna o jowialnej twarzy.

— Polecano nam pana, jako dobrego specjalistę radjotechnika.

— Zdaje mi się, że znam istotnie swój zawód — rzekł kupiec.

— Jest pan więc zapewne dobrze poinformowany. Czy pan wie, że wynaleziono niedawno aparat nadawczy na

krótkie fale?...

— Czytałem o tem w pismach...

— Czy interesował się pan tem...?

— Oczywiście. Interesuje mnie wszystko, co dotyczy radia.

— Zapewne ma pan odbiornik najnowszego systemu?

— Mam — rzekł zdziwiony kupiec.

Zadawał sobie pytania, o co właściwie klientowi chodzi.

— Czy zapomoga tego aparatu próbował pan już chwycić te krótkie fale?

— Tak, próbowałem naturalnie i zdaje mi się nawet, proszę pana, że tutaj w Spa położenie specjalnie się nadaje do odbioru owych fal. Tylko, gdy dochodzi się do dwudziestu, dwudziestu pięciu metrów, następuje piekielny zamęt.

— Zameł? — powtórzył Anglik zainteresowany. — I pan przypuszcza, że to właśnie położenie miasta jest tego przyczyną?

— Myślę, że tak. Oczywiście, nie jestem zupełnie pewny. Muszę też zaznaczyć, że narazie robiłem niewiele tylko prób... jestem bardzo zajęty...

— A może aparat pana nie jest wystarczający? — pytał Anglik.

— O, co to, to nie — zaprotestował kupiec urażony w swej dumie. — Tresz ta nie wiem, z kim mam zaszczyt mówić i czy pan zna się sam dostatecznie na tem. Mój aparat, skonstruowany specjalnie do chwytania krótkich fal, nie jest zwykłym odbiornikiem. Kondensatory są specjalnie zastosowane...

(D. c. n.)